

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęłmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 4

Poznań, piątek dnia 3 stycznia 1936

Rok 31

20 000 ludzi opuści więzienie

W ciągu 3 i 4 stycznia wszyscy znajdą się na wolności

Warszawa. (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw” z datą 3 stycznia ogłosi ustawę amnestyjną. Z chwilą otrzymania dziennika rozpoczęło się przez prokuratorów natychmiastowe zwalnianie przestępców, objętych amnestją.

Prokuratury w ciągu czwartku otrzymały telegramy z zawiadomieniem o ukazaniu się w „Dzienniku Ustaw” ustawy amnestyjnej. Czynności, związane ze zwalnianiem amnestjonowanych zostały w okresie świątecznym całkowicie przygotowane, tak, że natychmiast po ogłoszeniu ustawy będzie można przystąpić do zwalniania.

W przeciągu dwóch dni, t. j. 3 i 4 stycznia wszyscy przestępcy amnestjonowani znajdą się na wolności. Tylko w nielicznych wypadkach przestępcy, co do których zajdzie wątpliwość stosowania ustawy amnestyjnej, będą musieli odczekać decyzji sądów. Sądy te na specjalnych posiedzeniach niejawnych będą musiały niezwłocznie usunąć sporne kwestje. Dlatego też sądy i prokuratorzy będą urzędowali przez niedzielę. Więźniowie, nie posiadający zasobów materialnych, otrzymają wraz z dokumentem zwolnienia bilet kolejowy do miejsca zamieszkania. Natomiast więźniowie, którzy pracowali w więzieniach, otrzymają z chwilą zwolnienia swoje zarobki.

Opiekę nad wychodzącymi z więzień przestępcami przeprowadzi patronat przy udziale Funduszu Pracy. Więźniowie opuści około 20 tysięcy ludzi. Amnestjonowani zostaną potraktowani jako bezrobotni i na tej zasadzie będą objęci prowadzoną przez Fundusz Pracy akcją niesienia pomocy doradczą, żywnościową, odzieżową, opalową i gotówkową. Pomoc ta będzie podlegała konieczności odpracowania na robotach organizowanych przez Fundusz Pracy. Jednocześnie patronat ze swej strony zaopatrywać będzie amnestjonowanych więźniów w odzież, bieliznę, karty na obiady i t. d.

Więźniowie, którzy na skutek amnestji muszą opuścić cele więzienne, otrzymać będą mogli za pośrednictwem patronatu tymczasowe pomieszczenia. Więźniowie nigdzie niezameldowani,

Audjencja

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji prezesa Rady Ministrów Kościalkowskiego, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Becka.

Opuścił Moskwę

Moskwa. (PAT.) Charge d'affaires Urugwaju, Carlos Masanes, opuścił dzisiaj Moskwę.

Nowy prezydent Wenezueli

London. (Tel. wł.) Parlament Wenezueli wybrał na posiedzeniu, odbytym w dniu 31 grudnia w stolicy prezydentem kraju generała Lopeza Contreras, który wybór przyjął.

Jak donoszą ze Caracas, w całym kraju panuje ład i porządek, a wszelkie wiadomości, jakoby w niektórych częściach republiki doszło do nowych zaburzeń, nie odpowiadają prawdzie.

Nowy prezydent obejmie natychmiast urządowanie.

względnie pozostający bez rodziny, będą skierowani przez patronat do odpowiednich przytułków. Patronat wziął pod uwagę, że wielu więźniom jest potrzebna pomoc prawna, a to ze wzglę-

du na konieczność uregulowania spraw majątkowych i innych. Dlatego też powstała poradnia prawna, w której będzie udzielało około 100 adwokatów najrozmaitszych porad. (w)

Niemcy a rokowania angielsko-francuskie w sprawie wzajemnej pomocy lotniczej

Berlin. (PAT.) Koła niemieckie śledzą z wielką uwagą doniesienia prasy angielskiej o pertraktacjach między sztabami wojskowymi Anglii i Francji na temat gwarancji wzajemnej pomocy oraz Locarna lotniczego. Na widocznych miejscach wszystkie dzienniki niemieckie przytaczają szczegóły wspomnianych informacji angielskich, kładąc szczególny nacisk na wersję o mającym nastąpić utworzeniu francusko-angielskich baz lotniczych na pograniczu wschodnio-północnym Francji.

„Berliner Tageblatt” podając wiadomość „News Chronicle”, jakoby Niemcy miały otrzymać możliwość przystąpienia do Locarna lotniczego zauważa, że odpowiedzialność za te informacje pozostawia należy wspomnianemu dziennikowi.

Narodowo-socjalistyczny „Angriff”

pisze: Niemcy nie mogłyby pojąć, jaki jest sens takiego paktu lotniczego, gdyż nie widać, co go powoduje. Jeżeli Francja szukała bezpieczeństwa, to czyniła to tylko ze względu na Niemcy, a Niemcy gotowe są do porozumienia z Francją.

„Boersen Ztg.” przytacza znane słowa Baldwina o granicy Anglii nad Renem. Dziennik z naciskiem wskazuje przytem, że nie można w tym wypadku powoływać się na argumenty, iż układy między sztabami generalnymi wymagają zatwierdzenia ze strony rządów obu państw i dodaje, że należy tu jeszcze zbadać sprawę, czy układy te zgodne są z literą i duchem paktu locareńskiego. Jak wśród takich okoliczności można sobie wyobrazić sprowadzenie Niemiec z powrotem do Ligi Narodów, to wydaje się nam dziś bardziej tajemniczem, niż kiedykolwiek — konkluduje dziennik.

Negus ogłosił pospolite ruszenie!

Nowy Rok na frontach bojowych — Zabiegi Negusa i oddanych mu władz duchownych

Harrar. (PAT.) Dzisiaj na rynku miejskim odczytany został przy dźwiękach bębnow mobilizacyjny dekret cesarski, wzywający do szeregów wszystkich mężczyzn z całej prowincji, zdolnych do noszenia broni. — Wszyscy poborowi mają zgłosić się w końcu bieżącego miesiąca w Dżidżiga. Dezertery oraz ci, którzyby uchylali się od obowiązku wojskowego, będą surowo karani, a majątki ich zostaną skonfiskowane na rzecz skarbu. Ludność obowiązana jest do pomagania rządowi w wyszukiwaniu tych, którzy uchylają się od służby wojskowej.

Cesarz oświadcza w swym dekreście, iż będzie karał każdego, kto nie będzie walczył z nieprzyjacielem. Akcja ta zdaje się wskazywać na bliskie rozpoczęcie ofensywy przez gen. Nassibu, naczelnego wodza armii południowej. W pierwszych miesiącach na froncie południowym akcja wojenna była ma-

ła ożywiona, albowiem deszcze i rozmokły grunt utrudniały zmotoryzowanemu oddziałom włoskim posuwanie się naprzód celem ochrony oddziałów piechoty. Poza tem groźba ataku wojsk rasa Desta na lewym skrzydle zmusiła Włochów do skoncentrowania wojsk w miejscach zagrożonych, co osłabiło siłę obronną Włochów w centrum oraz na prawym skrzydle.

Addis-Abeba. (PAT.) Abuma Kyrylos, arcybiskup kościoła koptyjskiego w Abisynji, wizytuje prowincje północne, gdzie osobiście prowadzi walkę z rosnącym wciąż wśród pewnej części duchowieństwa wrogiem nastawieniem do polityki negusa. Znaczna część duchowieństwa pragnęłaby przywrócić kościołowi dawną jego władzę, a poza tem patrzy niechętnie na rozmaite ustępstwa, czynione przez negusa muzułmanom.

Położenie na polu walki w Abisynji

Warszawa. (PAT.) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 2 stycznia b. r.:

Według informacji abisyńskich przednie strażnice włoskie wycofują się z pozycji, jakie zajmowały na południe, na wschód i na zachód od Makalle. W kierunku Makalle posuwają się z południowego wschodu wojska rasa Mulugeta. Według korespondenta Reutera w Addis Abebie w skład armii rasa Mulugety wchodzi część gwardji cesarskiej, wyekwipowanej zupełnie po europejsku.

Oddział gwardji cesarskiej, podążający w kierunku północnym z Dessie zo-

stał zaatakowany przez samoloty włoskie, które rzuciły bomby zapalające.

Oficjalny komunikat abisyński, ogłoszony w Dessie, donosi o strąceniu w pobliżu Makalle samolotu włoskiego. Dwóch lotników włoskich zginęło. Według drugiego komunikatu, wydanego w Dessie dzisiaj popołudniu, dwa samoloty włoskie, unoszące się na niezbyt wysokiej wysokości ostrzeliwały z karabinów maszynowych mieszkańców wioski Kebtia w prowincji Wolkait w północno-zachodniej Abisynji. Wieśniacy odpowiedzieli ogniem karabinowym, strącając jeden z samolotów. Załoga, złożona z 4 osób, zginęła.

Na froncie południowym działania wojenne były utrudnione przez rozmie-

kły naskutek deszczów teren, co uniemożliwiało zastosowanie tanków i samochodów opancerzonych. Włosi, obawiając się flankowego uderzenia armii rasa Desty, osłabili swe prawe skrzydło i centrum. Daggabur był ponownie dziś bombardowany przez 4 samoloty włoskie.

Sprawa ostrzeliwania szwedzkiego Czerw. Krzyża

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Lotnicy włoscy w ciągu kilku ostatnich dni bombardowali pozycje abisyńskie na froncie somalijskim. Atak ten był przeprowadzony tytułem represji, gdy dowiedziano się, że wziętemu do niewoli podporucznikowi lotnikowi Miuniti Tito odcięto głowę. Jednocześnie z bombami zrzucono ulotki, w których było powiedziane m. in.:

„Zabiliście jednego z naszych lotników, wziętego do niewoli, ucinając mu głowę wbrew wszelkim prawom ludzkim i międzynarodowym, według których jeńcy są nietykalni. Wzamięniamy się, że otrzymacie to, na coście zasłużyli.”

W czasie bombardowania jedna bomba spadła na namiot szwedzkiego Czerwonego Krzyża i zdaje się zraniła dwóch Szwedów. Liczba zabitych i rannych wśród Abisyńczyków jest znaczna.

London. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Według danych oficjalnych, szczegóły bombardowania ambulansu szwedzkiego przedstawiają się następująco:

12 samolotów włoskich przeleciało nad oddziałami armji rasa Desty, rozrzucając ulotki, podpisane przez gen. Graziani, zawiadamiające, że wziętym ostatnio do niewoli dwóm lotnikom włoskim obcięto głowy, wobec czego zastosowanie represyj okazuje się konieczne. W kwadrans później samoloty włoskie poczęły rzucać bomby na ambulans szwedzki i ostrzeliwać go z karabinów maszynowych. Dwóch lekarzy szwedzkich zostało rannych. Zpółnocu Abisyńczyków 30 zginęło na miejscu, a 50 odniosło rany. Ofiarami bombardowania stali się przeważnie chorzy i służba sanitarna. Samoloty włoskie utrzymywały się na wysokości kilku tysięcy stóp i rzuciły wiele ciężkich bomb, wśród których znajdowały się bomby wypełnione gazami trującymi.

London. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Rząd abisyński w odpowiedzi na zarzut Włoch, że dwóm lotnikom włoskim, wziętym do niewoli, obcięto głowy, ogłosił komunikat, w którym zarzut ten określa jako „odrażające kłamstwo, obliczone na zamaskowanie aktu prawdziwego korsarstwa”.

Rzym. (PAT.) W związku z bombardowaniem na froncie somalijskim przez lotników włoskich namiotów szwedzkiego Czerwonego Krzyża, ministerstwo prasy ogłasza następujące wyjaśnienie:

Ofiarami bombardowania jest dwu rannych Szwedów, niema natomiast zabitych. Wobec tego, że nieprzyjaciel ustawia blisko szpitali swe namioty wojskowe, jest rzeczą niesłychanie trudną dla lotników rozróżnianie podczas bombardowania namiotów wojennych od namiotów Czerwonego Krzyża.

London. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Dwa samoloty abisyńskie z delegatem międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża udają się jutro do kwatery głównej rasa Desta celem przewiezienia do Addis Abeby dwóch lekarzy szwedzkich, rannych podczas bombardowania ambulansu szwedzkiego. Międzynarodowa organizacja Czerwonego Krzyża zwróciła się z prośbą do wojskowych władz włoskich, by samolotów tych nie atakowano.

Miedniewice — mazowiecka Częstochowa

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Wśród mazowieckich równin, jakie szesćdziesiąt kilometrów od Warszawy, na pograniczu powiatów błońskiego i sochaczewskiego, skierniewickiego i łowickiego leży wieś — taka sama napozór jak wszystkie inne — Miedniewice, zwana także mazowiecką Częstochową. Wieś stara. Ongi były tu lasy nieprzebyte, pełne barci, bo nie brakło miodnych drzew, lip, akacji itd. W pobliskich Wiskitkach książęta mazowieccy, włodarze tej ziemi, posiadali letnią rezydencję, a do Miedniewic często zachodzili na międzwiedzie, jako że byli to łowcy zawołani.

W wieku siedemnastym Miedniewice — wieś napozór jak i wszystkie inne — wchodziła do wielkiego klucza szymonowskiego, którego właścicielem był prapradziad Księżny Łowickiej, imię: Mikołaj Wiktoryn Grudziński wraz z małżonką, Lukrecją z książąt Radziwiłłów. Mikołaj Wiktoryn Grudziński, herbu Grzymała, starosta guzowski, kolubski i grzybowski, człowiek bardzo wówczas wpływowy i zasłużony, uczestniczył jako generał w wojnach pod Sobieskim; potem odznaczono go ustanowionym wtedy (za Sasów) orderem Orła Białego. On to m. in. rękoma i trudem zdobytych jeńców zaprowadził w Miedniewicach wzorową gospodarkę rybną, której smutne ślady jeszcze dziś oglądamy (zachodzące i zaniedbane stawy).

Żył sobie wtedy w Miedniewicach chłop prawie ubogi, napozór podobny do wszystkich innych, Jakób Trojańczyk. Odznaczał się głęboką wiarą i pobożnością. Na którymś tam gdzieś odpuszczeniu kupił sobie w 1674 r. zwyczajny, na papierze malowany obrazek św. Rodziny. Przylepił go w stodole na belce dębowej i często na klęczkach się przed nim modlił. Obraz zajaśniał cudami.

Mikołaj Wiktoryn Grudziński, człowiek równie głębokiej wiary i pobożności, w dwa lata potem na miejscu stołowy Trojańczyka wystawił kościółek modrzewiowy, w 1737 r. przeniesiony do sąsiedniego Kurdwanowa, gdzie do dziś stoi. Obok tego kościółka Grudziński wznosił pomieszczenie dla zakonników i w 1686 r. O.O. Reformatorów do Miedniewic sprowadził, czyniąc ich stróżami tego cudownego miejsca. Nie poskapił im też hojnego uposażenia ze swoich włości. Uroczystego aktu instalacji dokonał biskup inflancki, Mikołaj Popławski.

Miedniewice stawały się sławną, cudowną miejscowością, dokąd liczne pielgrzymki z całego Mazowsza dążyły i gdzie ludzie cierpiący łask i pomocy doznawali. To też Grudzińscy postanowili zostawić po sobie godną pamiątkę: wybudować wspaniałą klasztor i kościół murowany, któryby potomnym i Bogu świadczył o ich głębokim przywiązaniu do Kościoła. Zaczęto tedy w 1692 r. budowę klasztoru murowanego, który po śmierci Grudzińskiego wykończyła w 1704 r. jego żona, Lukrecja z książąt Radziwiłłów, do dziś w otwartej trumnie w podziemiach miedniewskiego kościoła spoczywająca.

Kościół, jaki do tego czasu stoi, wystawili w 1755 r. Reformaci z licznie płynących ofiar pątniczych. Rok 1767 był świadkiem niezwykłej uroczystości: Oto po oficjalnym stwierdzeniu cudów, otrzymano z Rzymu zezwolenie na ukoronowanie złotem koronami miedniewskiego obrazu. Koronatorem był nie kto inny, jeno biskup warmiński, książę poetów, którego duchsetna rocznica urodzin akurat minęła. Do pomocy — asysty Ignacemu Krasickiemu zjechał do Miedniewic biskup kijowski, Jędrzej Józef Załuski.

Od tego czasu Miedniewice nabrały szczególnego rozgłosu i stały się potężnym ośrodkiem życia religijnego nie tylko na samem Mazowszu. Ale potem przyszły czasy niewoli. Reformatorów skazano na wymarcie: ostatni z nich, ostatni zarazem gwardjan miedniewskiego klasztoru, O. Kajetan Grzeszkiewicz, odszedł w zaświaty 4 maja 1900 r. Dziś go jeszcze starsi dobrze pamiętają i imię jego wymawiają z głębokim szacunkiem.

Miedniewice stały się kościołem filjalnym, a od 1919 r. stanowią osobną parafię. Wojna światowa wyrządziła tu wielkie spustoszenie. Gospodarujący w Miedniewicach od dwudziestu lat ks. prob. Nowakowski dźwignął klasztor i kościół niemal z ruiny. Dziś w poklasztornych zabudowaniach mieści się 6-cio oddziałowa szkoła powszechna, urząd gminy Guzów, kasa Stefczyka, sklep spółdzielczy i t. d. Cudowny

obraz jest bez koron, bo skradziono je w 1907 r., rzucając sam obraz w zboże na polach wsi Sokóła.

I dzisiaj — jak przed laty — na liczne odpusty miedniewskie przychodzą liczne pielgrzymki. Młodzi, poza treścią czysto religijną, widza w odpustach pewnego rodzaju wycieczkę, rozrywkę. Przychodzą pątnicy po kilkudziesiąt kilometrów, pomęczeni, gromadnie z dziedzińca poklasztornego napelniają kościół i potem falą na klęczkach obchodzą dokoła wielki ołtarz. Kajają się przed cudownym obrazem na kolanach, lub krzyżem nawet padając, zanurzeni w pielgrzymim kurzu.

Rozchodzą się następnie do swych zajęć codziennych, niosąc w duszy ukojenie, nową moc i siłę i nowy hart do wytrwania.

Wieś zbiedniała. Rozpadła się wiel-

ka fortuna Grudzińskich. Zniknęły królewskie dostojęstwa. Coraz więcej drobnych i karłowatych gospodarstw, na których chłop z liczną rodziną żyć nie może. Miedniewice — wieś nie świecaca ani ładem, ani nadzwyczajnością zabudowań, ani starannością w uprawie roli, ani dbałością w wychowaniu dzieci. Ta wieś się popsuła.

Popsuło ją miasto. Przecież np. taki Żyrardów obiera sobie Miedniewice jako teren wycieczkowy. Gdy w kościele odprawia się nabożeństwo, młodzi kupczą z kramarzami, hustają się na karuzelach, gapia w cyrku wędrownym. Inny rodzaj ludzi zwiedza podziemia klasztorne i zakłóca sen wieczny nieboszczykom.

Miedniewice — ni wieś, ni miasto. Widać tylko jedną antenę radiową, nie ma ani biblioteki, ani gazety, nic a nic. Życie z dnia na dzień. Zdała widnieć klasztor i kościół poreformacki, świadki minionych dni — budziciele życia religijnego.

ROMAN WOJCIECHOWSKI.

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Prokurator wnosi o karę śmierci dla trzech i dożywotnie więzienie dla dwóch oskarżonych

Warszawa. (Tel. wł.) Prokurator w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił rolę Lebeda, Hnatkiewskiej, Czornija i Mychala w zamordowaniu min. Pierackiego. Podkreśliwszy w dalszym ciągu rolę oskarżonych Kaczmarek, Zaryckiej i Raka, prokurator zamierzał przejść do sprawy wywiezienia Maciejki zagranicę. W tym mniej więcej czasie oskarżony Rak zasłabł, wobec czego przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę. Po przerwie prokurator przemawiał w dalszym ciągu do godziny

14.30, o której przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Warszawa. (Tel. wł.) Prokurator Żeleński zakończył w dniu dzisiejszym swoje przemówienie w procesie przeciwko mordercom ś. p. min. Pierackiego. Na zakończenie wniósł o karę śmierci dla trzech głównych oskarżonych, dla dwóch o dożywotnie więzienie. Dla pozostałych zażądał kary ponad 10 lat względnie (dla trzech) 10 lat ciężkiego więzienia.

Zjazd rektorów wyższych uczelni w Polsce

Warszawa (PAT). W dn. 2 bm. obradował w gmachu ministerstwa w. r. i o. p. pod przewodnictwem ministra prof. Wojciecha Świątosławskiego zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Na zjazd przybyli rektorzy wszystkich państwowych szkół akademickich w liczbie 13.

Poza tem w obradach udział brali obaj podsekretarze stanu w ministerstwie w. r. i o. p. ks. prof. Bronisław Żongolowicz i prof. Konstanty Chyliński, oraz naczelnik wydziału nauki i szkół wyższych J. Stypiński.

W myśl art. 4 ustawy o szkołach

akademickich, zjazd miał charakter opiniodawczy.

W toku obrad omówiono całokształt prac, dotyczących ogólnej sytuacji państwowego szkolnictwa wyższego. Szczególną uwagę poświęcono sprawom młodzieży akademickiej i jej potrzebom materialnym w związku z ogólną koniunkturą gospodarczą. M. in. uchwalono szereg postulatów, dotyczących doraźnej pomocy dla młodzieży, a przedewszystkiem ulg w opłatach szkolnych.

Dla stałej współpracy z ministerstwem w. r. i o. p. nad realizacją postulatów zjazdu została powołana przez p. ministra komisja.

Proces o kulturę Kaszub

Sąd uwolnił red. Łukomskiego od zarzutu zniesławienia

Toruń, 2. 1. Dziś o godz. 13 sąd okręgowy w Chojnicach ogłosił wyrok w głównym procesie o kulturę Kaszub, który toczył się w ub. poniedziałek przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego”, p. Zbigniewowi Łukomskiemu.

Sąd uznał, że instruktor oświatowy dr. Skopowski podczas jednego z referatów na konferencji nauczycielskiej w Kościerzynie użył zwrotów, zniewa-

żających Kaszubów, co udowodnił oskarżony zeznaniami świadków w przewodzie sądowym. Sąd skazał red. Łukomskiego z art. 256 k. k. na 100 zł grzywny za zniewagę formalną, t. j. za użycie w tytule artykułu wyrazu „Kulturtraeger”, uwalniając go od zarzutu zniesławienia.

Obronca dr. Ossowski wniósł od wyroku tego odwołanie. (tk)

Po katastrofie powietrznego olbrzyma

Co mówi naoczny świadek katastrofy

Aleksandra. (PAT). Dzisiaj rano wyłowiono z morza trzy silniki wodnopłatowca „City of Khartum”. Praca nad wydobyciem szczątków wodnopłatowca odbywa się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Stan zdrowia pilota Wilsona, jedynej osoby, która uszła z życiem z katastrofy, powoli poprawia się.

Kair. (PAT). Okoliczności katastrofy wodnopłatowca „City of Khartum” nie zostały dotychczas ustalo-

ne. Pilot Wilson, jedyna osoba, która pozostała przy życiu z liczby 13 pasażerów, oświadczył, że wszystkie trzy silniki zatrzymały się jednocześnie i aparat skapotował, spadając do morza. Wilson, który usiłował dopłynąć do brzegu, został wyłowiony przez kontrtorpedowiec „Brilliant”. Nazajutrz rano wyłowiono zwłoki 4 osób, które były tak zniekształcone, że trudno było je rozpoznać.

szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. 15 uczniów i kilku policjantów jest rannych.

Znowu krwawe starcia studentów z policją

Kair. (PAT). Pomiedzy kilkutyścinnym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego jeden student został ciężko ranny, a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia. Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami

Z CHWILI

Wkraczając w dziesiąty rok „ery pomajowej”, przyniatająca część społeczeństwa polskiego nie wie z pewnością o „sancji” tego, co wyśpiewał o niej świeżo jej konferansjer paryski, p. Henryk Korab-Kucharski, korespondent pułkownikowskiej „Gazety Polskiej”.

P. Korab-Kucharski przystąpił niedawno do wydawania w Paryżu miesięcznika „Les Cahiers Polonais”, czasopisma o charakterze niewątpliwie propagandowym i obliczonym na czytelnika francuskiego. Cieszylibyśmy się wszyscy, gdyby „Les Cahiers Polonais” przez należyty poziom i bezstronność informacji potrafiły zbliżyć Francuza do spraw polskich. Wtenczas spełniłyby te zadania, których należało się spodziewać po piśmie propagandowym. Kosztuje ono napewno sporo grosza, którego w Polsce niestety nie mamy za wiele.

*

A teraz przykład tego, czego nie wie w Polsce Polak, a o czym dowiaduje się za pośrednictwem „Les Cahiers Polonais” p. Kucharskiego — Francuz.

Co do pułkowników (nie tych, którzy służą Ojczyźnie w armii, lecz tych „speców” od rządzenia): otóż pułkownikami — według Kucharskiego:

...tak nazywa się w Polsce tych zapaleńców, tych fanatyków, tych ascetów (les ascètes même) zmarłych wstania.

Dla bliższego scharakteryzowania tych pułkowników-ascetów wynalazł p. Kucharski następujący przykład:

„Jako prezes rady ministrów p. Leon Kozłowski nadal, jak przedtem, jadał pośpiesznie swój obiad, jaki był dla wszystkich, w skromnej restauracji.”

Czytelnik tego przypomina sobie oczywiście natychmiast, że właśnie za premjerostwa p. L. Kozłowskiego, archeologa z zawodu, spadła na Polskę... Bereza. Nagłej dymisji p. Kozłowskiego, ustępującego miejsca p. Sławkowi, towarzyszyły w swoim czasie liczne i różne komentarze... nie licujące z legendą o fanatykach i ascetach.

*

Archeolog Kozłowski ustąpił premjerostwa p. Sławkowi, o którego zawodowej specjalności nie powiedzieć nie możemy. P. Kucharski wie jednak i tak dowodzi w „Les Cahiers Polonais”, że dobrać i zaciągnąć ministrów w „erze pomajowej”

„opierał się na kulcie kompetencji...”

Skutki tego kultu kompetencji osądza kraj po stanie skarbu, budżetu, obniżającej się stopie życiowej, wzroście bezrobocia i t. p.

*

Są w „Les Cahiers Polonais” również ustępy, przy których czytaniu mieszkaniec Polski może hoki zrywać.

Naprzekład opis świeżej pamięci „wyborów”, owego przyniatającego swą wymową plebiscytu milczenia.

Oto, jak p. Kucharski sielankowo przedstawia taki fragment „wyborów”, jak wyznaczanie kandydatów w t. zw. zgromadzeniach okręgowych:

„Z reguły istniała skłonność do wyznaczania nie człowieka najgadatliwszego, ale tego, który budził zaufanie dzięki dobremu prowadzeniu swych własnych spraw. Mam wrażenie, między innymi, że liczba dzieci godnie wychowanych, z chudym dorobkiem, odgrywała rozstrzygającą rolę w tym wyborze. Oto Piotr, Paweł lub Jakób, mówiono sobie, doszedł do tego, że wychował dziesięcioro dzieci, którym się wszystkim dobrze powodzi i umieją czytać i pisać, więc to jest człek do rady, którego zdanie będzie cenne dla rządu w tych ciężkich czasach...”

Tak to w ujęciu p. Korab-Kucharskiego, dzięki jego ascetycznym chlebobdawcom, zazywa Polska rządów sielskich i anielskich. Papier jest cierpliwy...

*

Czy nie szkoda pieniędzy na finansowanie tego druku?

Czy nie jest już samo przez się obrazą dla Francuzów, że drukując tego rodzaju „rewelacje” w ich języku, przypisuje się Francuzom bezgraniczną naiwność dawania wiary i przyjmowania za dobrą monetę tego wszystkiego, co p. Kucharski z „Gazety Polskiej” wypisuje o stosunkach w Polsce?

Przecież Francuzi też mają oczy i uszy!

W marcu wybory w Grecji

A teny. (PAT). Premier Demerdzis oświadczył przedstawicielom prasy, że wybory do ciała ustawodawczego odbędą się 26 stycznia rb.

„RAJ na ZIEMI”

przepyszna, arcywesoła, pełna najpiękniejszych melodii komedia — to najnowszy i największy sukces kinematografii wiedeńskiej. Wspaniały ten film reżyserował słynny reżyser wiedeński E. W. Emo, niezapomniany twórca filmu „Pan bez mieszkania”. Niezwykle interesująca akcja kapitalnego tego filmu obfituje w szereg prześmiewczych scen, do łez rozśmieszających widzów. Nowe pomysły, nowe triki, cudowna muzyka. Nowe, melodyjne przeboje!

Obsada ról głównych rekordował Człowiek sztuki wiedeński Herman Thimig, Hans Mose, Lizzy HOLZSCHUH, ADELA SANDROCK i THEO LINGEN, stwarzają niezrównane kreacje, pełne humoru i szalonej werty.

Kto chce uśmiać się serdecznie, kto chce spędzić 2 rozkoszne godziny — kto chce upajać się cudownymi melodiami — niech spieszy do „Słońca” na kapitalną komedię wiedeńską „Raj na ziemi”!

Premiera tego rozkosznego filmu wiedeńskiego odbędzie się już wkrótce w kinoteatrze „Słońce”.

Zainteresowanie premierą ogromne!
p 2846



Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Genowefa p., Daniela m.
Sobota: Tytusa b., Grzegorza b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Włodzimierz
Sobota: Dobromira
Słońca: wschód 8,03 zachód 15,50
Długość dnia 7 g. 47 min.
Księżyc: wschód 11,33 zachód 2,19
Faza: 5 dzień przed pełnią.

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Elżbiety Milewskiej o godz. 15 z kaplicy szpital. wojskowego, Waly Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie”.
Teatr Polski: Dziś — „Piosenka o Nadziei”.
Teatr Nowy: Dziś — „Nasze małżeństwo”.

Pożar od choinki

Wczoraj pod wieczór wybuchł pożar w mieszkaniu na drugim piętrze przy al. Marcinkowskiego 5. Wskutek nieuwagi zapaliła się choinka, od której zajęły się firanki. Wobec obawy rozszerzenia się pożaru, przywołano na miejsce straż pożarną, która ugasiła ogień sikawką ręczną. (kl.)

Zamach samobójczy Żydówki

W wyniku nieporozumień domowych targnęła się wczoraj wieczorem na życie, trując się lyzolem żona cholewkarza, 27-letnia Żydówka Ewa Graunowa, zamieszkała przy ul. Szewskiej 12. Przywołane pogotowie ratunkowe odratowało desperatkę i pozostawiło ją w kuracji domowej. (kl.)

Bójka w ogródkach działkowych

W ogródkach w pobliżu placu Bergera na Wildzie doszło wczoraj popołudniu do bójki sąsiedzkiej, w której wyniku zostali dotkliwie pobici 65-letni Franciszek Osiniński (ul. Wybickiego 15) i 29-letni syn jego Edmund, mieszkający przy ul. Gen. Prądzyńskiego 10. Obu pobitych opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe na stacji. (kl.)

Rząd hiszpański postawiony w stan oskarżenia

Madryt. (PAT). Grupa deputowanych monarchistów wystąpiła z wnioskiem otwarcia dyskusji w sprawie postawienia w stan oskarżenia przed trybunałem gwarancji konstytucyjnych prezydenta republiki, prezesa rady ministrów i pozostałych członków gabinetu.

Gil Robles, przywódca akcji ludowej,

podpisał wniosek monarchistów, dotyczący premjera i ministrów, natomiast odmówił podpisania wniosku, dotyczącego prezydenta Hiszpanji. Postawienie w stan oskarżenia prezydenta republiki hiszpańskiej może nastąpić jedynie na mocy decyzji Kortezów, zapadłej większością trzech piątych ogólnej liczby deputowanych.

Główne wygrane pożyczki dolarowej

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu premijowej pożyczki dolarowej główne wygrane padły na następujące numery (bez zobowiązania):

12 tysięcy dolarów — 569074.
Po 3 tysiące dol. — 1126326, 1387208.
Po tysiąc dol. — 37821, 127227, 468220, 762764, 1298745, 1371207, 1386489.

Rabunkowy napad na śląską stację kolejową

Chorzów (Tel. wł.) Na stację kolejową Kostuchna, pow. pszczyński, dokonano w wieczór sylwestrowy zuchwałego napadu rabunkowego. Dwóch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów zabrało z kasy 90 zł w bilonie i zbiegło. Pościg za bandytami trwa.

„Wesoła Banda” żegna Poznań! Pożegnalny występ teatru „WESOŁA BANDA” w kinoteatrze „SŁONCE”.

„Wesoła Banda” wyjeżdża z Poznania. Wszyscy sympatycy tego przemiłego teatryku ze smutkiem przyjmą do wiadomości smutny fakt, że już w niedzielę „Wesoła Banda” pożegna na zawsze nasze miasto, udając się w tournée artystyczne. Pożegnalny występ teatru „Wesoła Banda” odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce”.

„Weseli Bandyci” na pożegnalny swój występ w „Słońcu” przygotowali wspaniały program, obejmujący szereg największych przebojów oraz nowości. W programie pożegnalnym udział przyjmą wszyscy „bandyci” z Kacolem Hanuszem, Ludmiłą Szretterówną, Baletem Taciejaną Wysockiej, Stefanem Laskowskim, Leną Nester na czele. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza, dyrektora Zygmunta Wiehlera. Pragnąc wszystkim bez wyjątku umożliwić pożegnanie „Wesołej Bandy”, Dyrekcja ustanowiła najniższe ceny biletów.

Kto chce spędzić 2 wesołe godziny i pożegnać przemiłą „Wesołą Bandę” — niech spieszy w niedzielę o godz. 11 wiecz. do „Słońca”, a napewno nie pożałuje. Bilety po cenach najniższych od 50 gr do 2,00 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Pierackiego 20. — Tel. 56-38.

p 2848

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO DĘBIEC

Walne zebranie Koła Dębiec odbędzie się w niedzielę, 5 b. m. w sali p. Figla, ul. Świerczewska. Początek o godzinie 15-ej. Kierownik.

Nieoczekiwany argument

Warszawa. (Tel. wł.) Odbiło się tu zebranie mężatek, zagrożonych redukcjami. Obecne na zebraniu przedstawicielki pracujących kobiet podkreślały, że ewentualne redukcje dotkną przede wszystkim kobiety, utrzymujące ze swej pracy dom i rodzinę. W dyskusji padł ciekawy głos, zalecający redukcję kawalerów, nie mających na utrzymaniu rodziny.

Na zakończenie powzięto rezolucję, protestującą przeciwko redukcjom mężatek w urzędach i instytucjach państwowych.

Zakaz wstępu na salę rozpraw...

Warszawa (PAT). Zarządzeniem przewodniczącego rozpraw w procesie o zabójstwo min. Pierackiego została cofnięta redakcji „Robotnika” karta wstępu na salę rozpraw z powodu zamieszczenia przez to pismo tendencyjnych i niezgodnych z prawdą komentarzy do sprawozdania z przebiegu tego procesu.

O język polski w czeskich urzędach

Mor. Ostrawa. (Tel. wł.) Poseł polski do sejmiku krajowego w Brnie, p. Junga, wniósł do prezydenta krajowego interpelację w sprawie wnoszenia podań i przemawiania we wszystkich urzędach i władzach przez Polaków we własnym języku, domagając się w tym względzie respektowania ustaw.

Awantura w noc sylwestrową

Mur. Goślina. (Tel. wł.) Zwolniony niedawno z więzienia karnego w Poznaniu znany awanturnik i włamywacz Teodor Jaster, który przed rokiem skradł bagaż Prezydenta Rzplitej, wywołał w noc sylwestrową głośną awanturę. W towarzystwie dwóch kompanów, braci Rosenreterów, przyszedł Jaster do restauracji p. Piątka i zażądał wódki. Wobec tego, że Jaster i jego towarzysze mocno już byli podochocony alkoholem, nie obsłużono ich. Z zemsty za odmówienie im wódki, poczęli więc demolować lokal. Następnie powybijali szyby, raniąc się dotkliwie na rękach. — Spokój wprowadziła dopiero ostremi zarządzeniami przybyła na miejsce policja, która osadziła Jastera w areszcie.

CHŁUBA POLSKIEJ KINEMATOGRAFJI MANEWRY MIŁOSNE

Film zakrojony na olbrzymią, dotąd niespotykaną skalę z udziałem najlepszych sił sceny i ekranu. Na czele „MANEWRY MIŁOSNE” ośniewać będzie uroda, wdziękiem i słowiczym głosem słynna TOLA MANKIEWICZOWNA, która w filmie tym zaprezentuje się publiczności po raz pierwszy po zdobyciu laurów zagranicznych. Obok niej zabłyśnie pełnią talentu, niezrównana mistrzyni humoru MIRA ZIMIŃSKA, oraz ucieleśnienie temperamentu tanecznego i scenicznego, żywiłowa LODA HALAMA.

Na czele dziarskiego wojska znajduje się ulubienica pięknych pań, wytwornego ALEKSANDRA ZABCZYŃSKIEGO. Szczery i beztroski humor reprezentują dwaj pierwszorzędni komicy, prześmieszny STANISŁAW SIELAŃSKI i pocieszny LUDWIK SEMPOLIŃSKI.

„MANEWRY MIŁOSNE” — to wielkie widowisko filmowe, pełne wykwintnego dowcipu, żywiołowej wesołości, opojnych melodii, brawurowych tańców, przepychu wystawy, zawrotnego tempa i werty.

A więc gdy nadejdzie pora „manewrów miłosnych”, niechaj nikogo nie zabraknie w szeregu... maszetujących do kin „APOLLO” i „METROPOLIS”.

p 2847

Oplątek u byłych harcerzy

Obchód gwiazdkowy, urządony przez istniejącą od 5 lat sekcję byłych harcerzy przy I. hufcu harcerskim im. Bolesława Chrobrego w Poznaniu, zgromadził w lokalach własnych przy ul. Pocztowej 10 liczny zastęp członków sekcji, jak i gości. Staroharcerskie towarzystwo, pracujące nad organizowaniem kolonii, powitał jako gospodarz kierownik sekcji p. Leon Leszczyński, złożony życzenia świąteczne i noworoczne, podzielił się opłatkiem. Swobodną pogawędkę harcerską przy herbatce i ciastach urozmaico sobie po harcersku. „Wigilję” Dickensa charakteryzował p. Leśny, drukowaną w „Kurjerze Poznańskim”. „Wigilję” Grotta deklamował p. Tomczyk. P. Leszczyński opowiedział, „jak harcerzy I. kompanji skautowej podczas wigilii w Bobrujsku zwolniono od przyrzeczenia harcerskiego”. Przyszli też bardzo dowcipny gwiazdor (p. Szulczyński, w towarzystwie amorka (p. Kwiatkowski) i rozdał wzruszające swą prostotą i małennością podarunki harcerskie.

Przez kilka godzin bawiła się brać harcerska niefrasobliwie i ochoczo, podając się karnie kierownikowi śpiewów p. Wojczakowi, a potem i zarządzeniu kierownika sekcji, że już północ i czas odpocząć. (kl.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 1. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	Kup.
Belgia	89.12	89.30	88.94
Holandja	359.40	360.12	358.68
Londyn	26.06	26.13	25.99
Nówy Jork czek	5.28 5/8	5.29 7/8	5.27 3/8
Nówy Jork kabel	5.28 3/4	5.30	5.27 1/2
Osło	130.85	131.18	130.52
Paryż	35.00	35.07	34.93
Praga	21.96	22.00	21.92
Szwajcaria	172.05	172.39	171.71

Tendencja słaba. Paryż mocniej.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poź. konwers.	64.25
6% poź. dolarowa	79.75
7% poź. stabiliz.	64.13
w drobnych	64.38

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.25
Cukier	33.—
Węgiel	12.—
Norblin	34.25

Tendencja utrzymana, dla akcji przemysłowych słabsza.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

44) — Karol powinien sprowadzić psychiatrę.

Tańczono coraz zawzięciej. Pan Tworzański funkcjonował przy gramofonie, jako reżyser płyt.

Umiejętnie manewrując, by mieć w cztery oczy zapewnioną rozmowę z dominikaninem, architekt wszczął z nim pogawędkę zrazu obojętną, niemal, że od pogody rozpoczynając, potem coraz to zbliżał się do owej kształtańskiej historii, aż wreszcie, wkupiwszy się już w zaufanie.

— Czcigodny ojczu, to zostanie między nami: ów chińczyk poza zajęciami kopisty starych manuskryptów w klasztorze — — ?

— Poza tem był jeszcze malarzem. Wyczułem, że pan się tego domyśla.

— Czyli, że — — ? Ten tu rysunek na supraporcie kaplicznej — ?

Zarzucili się wzrokiem nawzajem. Doskonale wiedzieli, o czem każdy z nich myśli — i wiedzieli, że myślą o jednym i tem samym.

— Z kolegą Niepobratem odrązu w tym rysunku odgadliśmy rękę malarza z Dalekiego Wschodu.

Rozmowy na razie toczył dalej nie mogli, bo taniec na chwilę ustał, pan Sworzewski podszedł z butelką i twardo musieli się bronić przed jego gościnnością.

— Czy to już niepora na spoczynek? sondował opinię o Hja-cynt.

— Jeszcze choć godzinkę! Jutro nie potrzebujecie panowie wyruszać zbyt wczesnie. Stąd do Opotowa nie tak już daleko.

Płyta w gramofonie znowu poszła w ruch. Walc.

Tworzański też chciał trochę potać. Skłonił się przed panią domu.

— Nie mogę już — wypraszała się.

— Dlaczego?

— Nie mogę... — Teraz jestem zajęta.

— Czemu?

— Muszę sobie przypomnieć coś. Zapomniałam. Uciekło. Z myśli uciekło. Boję się, że — —

— Że?

— Że bardzo nieprzyjemne.

— No to tembardziej nie przypominać sobie!

— Muszę! — boleśnie poskarżyła się...

Po chwili, upewniwszy się, że nikt jej nie śledzi, nieznacznie, jakby skrzydlatemi swemi rękawami po powietrzu sunąć, wkradła się do kaplicy.

Tańczyli już wszyscy bez wyjątku. Nawet ciężkawego Niepobrata wzięto w obroty.

Architekt mógł nanowo wszcząć rozmowę z księdzem-staruszkiem.

— Chciałbym o coś ojca zapytać. Nie śmiem jednak —

— Ależ bardzo proszę — —

— Ojcu, jak mogłem zauważyć, zależy na tem, by towarzystwo nasze nie wiedziało, że to ów Chińczyk

rysował demoniczną scenę w tutejszej kaplicy — dlaczego ojciec chce to utaić?

— No, to jest bardzo proste. Szło mi zwłaszcza o panie. Mogłyby przypuścić, że cała ta historia działa się tu, w Czajczycach. To by mogło w nich wywołać niepotrzebny strach. Zaczęłyby tu widzieć duchy etc...

— Skoro jednak Chińczyk rysował tu w Czajczycach ten obraz, ten sam Chińczyk, którego zaraz po przyjeździe ujrział o. Augustyn, to chyba należy przypuścić, że — —

— Przed chwilą jeszcze byłem tego samego zdania, ale teraz sobie coś przypomniałem, co przeczy podobnej tezie — —

Przerwano im. Pani Oyczyńska stanowczo się sprzeciwiała, by architekt próżnował. Musiał z energiczną damą przetańczyć „jedną szychę”.

Pan Sworzewski podszedł do trzymać towarzystwa dominikanowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego
W piątek, 3 bm. „Rose-Marie“ z Marją Kaupę w roli tytułowej. W dalszych ważniejszych partjach: pp. Majchrzakówna, Zofia Grabowska, Trojanowska, Peter, Sendecki, Horski, Szerszyński, Cirin. — Kierownictwo muzyczne kapelm. Wiktor Buchwald, reżyser Józef Sendecki, efektowne dekoracje Zygmunta Szpingiera. — W sobotę, 4 bm. połączony występ głośnej śpiewaczki murzyńskiej Catariny Jarboro. Artystka wystąpi w roli tytułowej opery „Aida“. Kierownictwo muzyczne dyr. dr. Zygmunt Latożewski, reżyser Karol Urbanowicz. — W niedzielę, 5 bm. o godz. 15 po cenach popularnych przedstawienie sylwestrowe z udziałem całego zespołu operowego i operetkowego. O godz. 20 „Rose-Marie“.

Z Teatru Polskiego
Dziś i jutro komedia muzyczna „Piosenka o Nadinie“ z pp. Ludwiżanką, Zasadzianką, Kierczyńskim i Zawistowskim w rolach głównych. W nadchodzącą niedzielę popołudniu o godz. 16 po cenach do połowy znizowanych „Muzyka na ulicy“, w poniedziałek popołudniu o godz. 16 po cenach do połowy znizowanych pełna humoru komedia Bałuckiego „Grube ryby“. — Głośna sztuka „Szesnaścioletka“, której próby odbywają się od dłuższego czasu, wejdzie na repertuar w połowie przyszłego tygodnia. Obsadę stanowią pp. Czarnecka, Galińska (rola tytułowa), Labuńska, Porebska, Sachnowska, Konarski, Pluciński. Reżyserja R. Zawistowskiego.

Z Teatru Nowego
W piątek wieczorem na przedstawieniu po cenach znizowanych, powtórzenie niebywale wesołej, pełnej humoru, dowcipu i komicznych sytuacji, przezbawnej farsy „Nasze małżeństwo“, w znakomitem wykonaniu premierowego zespołu pp.: Korecka, Zbikowska, Michalska, Taborska, Kaden, Koczanowicz, Nowakowski, Tatarski. — W sobotę po raz ostatni na przedstawieniu wieczornym po cenach znizowanych, powtórzenie świetnej komedji Marcelego Acharda „Manuela“ w koncertowo granej obsadzie artystów z p. Koronkiewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej w otoczeniu partnerów pp. Noskowskiego, Nowakowskiego, Przystańskiego i Tylczyńskiego.

W niedzielę wieczorem ukaże się nowa premiera teatru. Będzie nią znakomita komedja p. t. „Zakochani“, ciesząca się wielkim sukcesem francuskiej spółki autorskiej „Caillaveta i Flersa“. Nowa premiera teatru na naszej scenie otrzymała wnikliwe reżyserskie opracowanie świetnej znawczyni sztuki reżyserskiej Nuni Młodziejowskiej.

„Nasza Szopka“ Heleny Romer-Ochenkowskiej, wystawiona przez teatr jako przedstawienie dla dzieci — w wykonaniu dzieci — od pierwszego przedstawienia zdobyła wielkie powodzenie — zaplanując trzykrotnie widownię teatru. Zostanie ona powtórzona tylko jeszcze dwukrotnie — w niedzielę i poniedziałek po południu o godz. 3,30 po cenach najniższych.

Zastrzelony w lesie

W lesie prywatnym w Belęcinie Nowym, w powiecie leszczyńskim, strzelec majątności Brylewo, Szczepan Michalak, zastrzelił w Nowy Rok 26-letniego syna gospodarskiego Leona Katarzyńskiego. — Na tle jakiejś sprzeczki doszło pomiędzy nimi do zatargu, w którego wyniku Michalak strzelił do Katarzyńskiego z fuzji i zranił go śmiertelnie. (R-r.)

Ucieczka Lindberghów do Anglii

Przybycie do Liverpoolu i odlot w niewiadomym kierunku

London. (Tel. wł.). Przybycie małżonków Lindberghów z synem, którzy przed ponownym zamachem gangsterów amerykańskich zamierzali się do Anglii, oczekiwało w Liverpoolu przeszło 300 dziennikarzy angielskich m. in. przeszło 100 fotoreporterów.

Lindbergh był zaskoczony miłym zachowaniem się tych ostatnich. Gdy oficer policji na zadanie Lindberghów wezwał fotografów, aby nie robili zdjęć synka Lindbergha, fotoreporterzy natychmiast zastosowali się do tego. Lindbergh oświadczył, że taka subordynacja ze strony dziennikarzy amerykańskich, nie byłaby do pomyslenia.

W chwili lądowania w porcie, znajdowało się tam 500 umundurowanych policjantów angielskich, oraz mnóstwo detektywów Scotland Yardu ze swoim

szefem na czele. Lindberghowi przydzielono do ochrony 6 detektywów angielskich. Wobec tego detektywi amerykańscy, którzy towarzyszyli Lindberghowi, wracają do Ameryki.

Lindbergh odmówił wywiadu dziennikarzom, oświadczając tylko, że pragnie spokoju i że chciałby być w Anglii szarym człowiekiem. Z Liverpoolu Lindberghowie odlecieli samolotem w niewiadomym kierunku.

Prasa angielska stwierdza, że Lindberghowie przybyli do Anglii w stanie zupełnego wyczerpania i dlatego wzywa się dziennikarzy angielskich, aby zaniechali interesować się osobą Lindbergha i jego najbliższej rodziny i nie czynili sensacji ze szczegółów ich prywatnego życia.

Nastroje strajkowe na Górnym Śląsku

Katowice (tel. wł.). Związki zawodowe przekazały w poniedziałek związkowi pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego, wypowiedzenie dotychczasowej taryfy płac w śląskich kopalniach węgla i kruszcu.

We wtorek związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego wypowiedział związkom górniczym obowiązującą umowę.

Ostra walka o dotychczasowe płace robotnicze stała się tem samem nieuniknioną. Związki zawodowe górników zdecydowane są bronić się wszelkimi środkami, nie wyłączając strajku.

W roku ubiegłym w styczniu wybuchł pierwszy strajk w kopalni „Florentyna“ na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji 500 górników. W lutym wybuchł głodowy strajk na kopalni „Szczęście Luizy“ w Małej Dąbrowce na znak protestu przeciwko zamierzonemu zamknięciu tej kopalni.

Skandaliczny okólnik concernu Ballestrema

Warszawa. (Tel. wł.). Dyrekcja concernu węglowego Ballestrema wydała nowy regulamin pracy dla kopalni położonych na niemieckim Śląsku. — Ballestrem jest także współwłaścicielem kilku kopalni na Śląsku polskim.

Regulamin pracy u Ballestrema wprowadza nowe przepisy, według których pracownicy, nie będący zwolennikami partji narodowo-socjalistycznej, nie będą mogli być zatrudnieni w kopalniach Ballestrema. Górnicy śląscy, którzy nie wykażą się, że są zwolennikami partji narodowo-socjalistycznej, względnie przekrocza przepisy regulaminu, podpisanego przez dyrektora Landsdörfera, zostaną zwolnieni z pracy. Ponadto górnicy, którzy nie wykażą

W marcu strajkowali górnicy kopalni „Paweł“, „Litandra“ i „Gothard“ również na znak protestu przeciwko zamierzonym redukcjom. W maju robotnicy, pracujący na hucie cynkowej „Guidotto“ w Chropaczowie, toczyli rozpaczliwą walkę o utrzymanie w ruchu tej huty. Robotnicy chwycili się nawet głodówki. Niestety huta „Guidotto“ została definitywnie zamknięta.

W październiku r. z. był G. Śląsk terenem strajku powszechnego od 25 do 27. Strajk był protestacyjny, robotnicy strajkowali domagając się zaprowadzenia 6-godzinnego czasu pracy w wielkim przemyśle śląskim oraz uzdrowienia finansów Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Strajk na kopalniach był całkowity, natomiast nieodziesiąli hutnicy, którzy uznali strajk ten za bezcelowy. W rezultacie robotnicy otrzymali przyrzeczenie, że finansy Spółki Brackiej będą uzdrowione, co się też stało.

się zdrowiem, wzgl. są obciążeni dziećmi lub nie wylegitymują się ofiarą pracą dla całego narodu, a w szczególności dla partji narodowo-socjalistycznej, oraz z walki o wyzwolenie, będą zwolnieni. Do pracy będą przyjmowani tylko tacy robotnicy, którzy odpowiadają zasadom partji narodowo-socjalistycznej. Ogłoszenie nowego regulaminu wywołało na Śląsku polskim wśród górników polskich duże wściekanie. Teraz bowiem rozumiano, dlaczego już od dłuższego czasu zwalniano Polaków, zatrudnianych w kopalniach Ballestrema. Pracujący jeszcze w kopalniach tych pracownicy i górnicy liczą się z rychłą możliwością wypowiedzenia. (w)

Ofiara ślizgawki

W Bąblinie, w powiecie obornickim, załamał się na lodzie stawu podczas sa- neczkowania 7-letni Bogdan Rychlik. — Chłopiec utonął. (kl.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ wyświetlało w dniu 1 stycznia na specjalnym seansie popołudniowym film p. t. „Miljon na ulicy“. Jest to jedna z dawniejszych austriackich muzycznych komedji filmowych, opowiadająca, jak pewien biedny, bezrobotny sympatyczny młodzieniec zdobył miljon i rączkę ładnej panny. Rolę tego młodzieńca gra sympatyczny Georg Alexander. Jego partnerami są znani wiedeńscy komicy Hans Moser, Hugo Thimig i Hans Thimig. Reżyserował film Georg Jakoby. (Sza.)

Kino „Tęcza-Wilda“ wyświetla film amerykański p. t. „Imitacja życia“. Dzieje tragedji 2 matek. Jedną z nich smutnie kończy, nie mogąc przeboleć rozstania się z córką, druga poświęca dla córki swe szczęście osobiste, nie chcąc być rywalką córki. Obsada aktorska filmu — na poziomie wysokim: Claudette Colbert, Warren William, Luisa Beavers i Rochelle Hudson. Jest to jeden z tych filmów, które przez swą obfitość dialogu są bliskie teatrowi. (Sza.)

Kino „Oświatowe“ wyświetla film p. t. „Pieśń milionów“. Na tle romantycznego dramatu z czasów Napoleońskich osnuta jest historia powstania kolendy „Cicha Noc“. Córka bogatego karczmarza wbrew woli ojca wychodzi zażamą za ubożego eks-zolnierza. Uparty ojciec nie chce jej tego darować i jest nieczuły na biedę i nieszczęście młodych. Dopiero rzewna kolenda, wieszcząca pokój wszystkim ludzjom, łagodzi jego upór i skłania do zgody. Film ma ciekawą akcję i dużo ładnych zdjęć krajozrazowych. (ver.)

Kino „Świt“ wyświetla na seansach o godz. 5 komedję „Pat i Patachon, jako bezrobotni“, którą już omawialiśmy. Na seansach o godz. 7 i 9 idzie film p. t. „Tajemnice Peraku“, bardzo interesujący film krajozrazowy. Poza dobrimi zdjęciami z natury wyróżnia się on pełnymi emocjami dramatycznymi scenami, nie inspirowanymi przez reżysera, ale wypływającymi z toku obfitującej w przygodę wyprawy. — Do takich scen należy przeprawa przez rzekę na słońcach, w czasie której to przeprawy wyprawę atakują krokodyle. Widz w napięciu śledzi akcję tego niepisane- go dramatu, dowiadując się mimochodem wielu ciekawych szczegółów o egzotycznym kraju. (ver.)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film p. tyt. „Śpiewam dla Ciebie“. Jak wszystkie filmy J. Kiepury, tak i ten już dla samego udziału znakomitego tenora, który wraz z całą trupą chce się zaangażować do wielkiej opery. Ponieważ dyrekcja — mimo przekonywujących prób, jak występ tenora w kasynie gry — nie chce się zgodzić na zbiorową ofertę, trupa organizuje przedstawienie operowe na świeżem powietrzu przed gmachem opery. To, oczywiście, wywiera skutek. Akcja filmu jest żywa, zabawna i urozmaicona. Kiepura śpiewa doskonale. Jego partnerką jest u- rocza Marta Eggerth. Słowem film ma dużo zalet. (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Każdą ilość SAREN
na eksport kupuje F-a „AKRA“ Leszno tel. 71 nr 4652

2. PIENIĄDZ
1 000 — 5 000
6 proc. Pożyczki Narodowej sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 81 943

Kapitalista
2-5 tysięcy potrzebny dam wysoki procent i stoprocentowa gwarancja. Oferty Kurjer Pozn. zdr 81 160

7. SPRZEDAŻE
Nowy Rok w Hurtowni Porcelany
Nowe ceny
Wroniecka 24. Tania sprzedaż tylko (podwórce). zdr 81 568

Skład
kolonialny od właściciela na sprzedaż. Wskaże Kurjer Pozn. zdr 81 566

Wielka sprzedaż
mebli używanych, nowych, okazjnie
pianino 350.-, Kominis, Wielka 25. zdr 81 682

Skład
delikatesów, specj. drób, nabiał, zaprowadzona klientela w przynajmniej jednej ulicy sprzedam zaraz spowodu choroby. Oferty poważnych reflektantów Kurjer Pozn. zdr 81 690

ZAJĄCE
bez skóry duże wyborowe sztuka poleca **2 zł**

Specjalny skład drobiu i dziczyzny Szkolna 10, tel. 5977 p 2815

Meble kuchenne
najkorzystniej. Piaskowa 3. Konięcki. zdr 81 564

Młody
szpiec na sprzedaż. Patr. Jackowskiego 37. Konięczny. zdr 81 518

18. DZIERŻAWY
Dzierżawy
100-200 mórg poszukuje od gospodarza. Oferty Kurjer Pozn. zdr 81 475

21. LICYTACJE
Lokal licytacji
Stary Rynek 46/7 sprzedaje wszelkie urządzenia mieszkaniowe. Pz 6 982-52.31

23. ROZMAITE
Kto z litościwych
ludzi przyjdzie z pomocą bodaj groszowa biedocie graniczącej z rozpaczą. Łaskawe oferty upr. Kurjer Poznański pod zd 80 082/3

Szyje
gustownie tanio. Mickiewicza 13 m. 8. zdr 81 576

Suknie
pierwszorzędnie, tanio, wykonuje Salon M6d. 27 Grudnia 4, podwórce, parter. zdr 81 693

Szyje
ładnie i tanio. Długa 6 m. 2. zdr 81 715

Znana wróżbiarka Adarelli
przepowiada z cyfr, kart. reki. Przyjmuje 10 rano-9 wieczór tylko Poznań, Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdr 81 501

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Ekspedjentka
rutynowana branży piekarsko-cukierniczej, lat 20, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 81 273

Naucz.-wychowawczyni
poszukuje posady prywatnie lub przedszkolu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 81 393

Dziewczyna
młodsza poszukuje posady do wszelkiej pracy od 1.1. Oferty Kurjer Poznański zdr 80 688

28. ROZRYWKA
Wobec szalonego powodzenia ostatni raz piątek Casanowa
Kino „Gong“ p 2844

4 1/2 muszkieterów
Prześliznę melodie nieodparty bezustanny śmiech wirtuozny arcykomizm już tylko do piątku Kinoteatr „Sfinks“. zdr 81 492

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata na miesiąc styczeń 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę Poznań miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych przez siłę wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa dochodzić się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. P. K. C. Poznań nr. 200 149

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania głównego przyjmujemy do godz. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, wiekze dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówek (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.